

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowce) 35 gr., za tekstem (10 linowce) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 26 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego numeru gazety „DZIENNIK WILEŃSKI” dołączyliśmy dla wszystkich prenumeratorów zamiejscowych blankiet nadawczy P. K. O. Konto 80.187 dla załatwienia opłaty należności za prenumeratę. Prenumerata miesięczna z przesyłką 4 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dniem 1 Marca 1933 r. wstrzymane.

Deklaracja Klubu Narodowego w sprawie Ustawy Samorządowej.

Jak wiadomo, Sejm na sobotnim, plenarnym posiedzeniu, głosami większości rządowej przyjął w trzecim czytaniu projekt ustawy samorządowej, mającej kolosalne znaczenie dla naszego życia gospodarczego, dla stosunków narodowostopowych i społecznych. Nawiazując do wcześniejszych sejmowych, które podaliśmy w redakcji Pol. Ag. Telegraficznej, ignorującej stale wszelkie głosy opozycji, lub skracającej je do minimum, zamieszczamy poniżej deklarację, która imieniem Klubu Narodowego złożył p. Wierzbicki. Deklaracja przedstawia stanowisko Klubu w sprawie projektu ustawy samorządowej.

Przebiczwano dyskusji i głosowań w II czytaniu ustawy o cz. zm. ustroju sam. teryt. nie dano nam możliwości dokładniejszego omówienia poszczególnych postanowień ustawy.

Większości rządowej śpieszno było do końca. Postanowiono całą dyskusję szczegółową przeprowadzić na jednym posiedzeniu. Zastosowano wobec nas wszystkie najbardziej rygorystyczne przepisy regulaminu, przewidziane na czasy wyjątkowe i tylko wyjątkowo mogąc mieć zastosowanie, nie pozwolono nam także wbrew wyrażonemu brzmieniu art. 54 regulaminu—na ustalenie imiennej odpowiedzialności posłów za najważniejsze postanowienia nowej ustawy.

Wśród tych niesamowitych warunków podjęta przez nas dyskusja systematycznie była przerywana: dwukrotnie niedopuszczono do głosu posła prof. Komarnickiego, który miał zgłosić poprawki, zmierzające do uzgodnienia projektu ustawy z Konstytucją. Odcięto dwukrotnie od głosu posła Wierzbickiego. W pospiechu wypadło tak, iż przy omawianiu systemu wyborczego gromady i gminy mogli zabrać głos ukraińcy, przy wyborach do Rad powiatowych żydzi—a nam usta zamknięto.

Nie kryjemy tu największych naszych obaw co do skutków, jakie w kraju połączą się z sobą realizacją tego projektu.

Na samorząd gmia na zachodzie i południu idzie wraz z nową ustawą fala komisarzy rządowych.

Idą wielkie zmiany w najniższej, podstawowej komórce samorządowej, w gminie. Z dzisiejszego stanu nie zostanie kamień na kamieniu. Na Pomorzu miejsce gmin, liczących przeciętnie 419 osób, zajmą gminy o około 5—5500 osób, a więc 13 razy większe, w Poznańskim w miejsce gmin, liczących przeciętnie 303 osób będą utworzone gminy 18—

Oświadczenie Klubu Narodowego na Komisji Oświatowej przy trzecim czytaniu ustawy o szkołach wyższych.

Ze względu na wielką wagę ustawy o szkołach akademickich, postowicie z Klubu Narodowego brał czynny udział w obradach sejmowej Komisji Oświatowej nad tą ustawą pomimo stosowania przez przewodniczącą i przez większość od początku rozprawy szczegółowej daleko idących ograniczeń.

Gdy jednak przewodnicząca, poparta przez większość Komisji, naruszyła regulamin obrad komisyjnych, dający członkom Komisji prawo omawiania poszczególnych artykułów, a nasze zwrócenie się do p. Marszałka Sejmu w tej sprawie nie odniosło skutku, uznaliśmy za niemożliwe dalsze uczestniczenie w 2-gim czytaniu ustawy, prowadzonym z jaskrawym pogwałceniem regulaminu nieprzewidzianego w regulaminie przez prowadzenie rozprawy rozdziałami zamiast artykułami.

Skutkiem tych nieprawnych metod, zastosowanych przez przewodniczącą i większość komisji znaczną część ustawy (art. 28 do 64), obejmująca całe dziedziny doniośle postanowione o gronie nauczycielskim, o organizacji nauczania i wychowania, o prawach i obowiązkach młodzieży, o jej odpowiedzialności dyscyplinarnej i o jej stowarzyszeniach, a wreszcie o prywatnych szkołach akademickich) nie mogła być należycie

rozważona i załatwiona. Z tego powodu nie uważaliśmy za właściwe i celowe zgłaszanie wniosków do 3-go czytania, które daje możliwość tylko krótkiego omówienia poprawek, wynikających ze szczegółowej rozprawy podczas 2-go czytania.

Wnioski nasze do ustawy o szkołach akademickich zgłosiliśmy w pełnym Sejmie i tam je uzasadnimy, a w trzecim czytaniu w Komisji nie wzięliśmy udziału.

Podobnie oświadczenie złożyli również przedstawiciele P. P. S., Stronnictwa Ludowego i Ch. D. i też opuścili posiedzenie.

Komisja w składzie tylko posłów z BBWR, szybko zatwierdziła się z trzecim czytaniem projektu. Dziś projekt ustawy o szkołach akademickich wchodził pod obrady pełnego Sejmu.

Wybory sejmowe w Radomiu.

W poniedziałek dn. 20 b. m. Izba dla spraw wybranych Sądu Najwyższego rozpatrzył protesty z okręgu wyborczego Nr. 19 (Radom), zgłoszone przez „Centrolew” i Stronnictwo Narodowe. Z okręgu tego uzyskało mandaty 4-ch posłów z klubu BB., 1 z PPS., 1 ze Stronnictwa Narodowego i 1 ze Stronnictwa Ludowego.

Odpowiedź Hitlerowi

Olbrzymi wiec protestacyjny i uchwała Związku Obrony Kresów Zachodnich.

GDYNIA (tel. wł.) Związek Obrony Kresów Zachodnich zwołał w dniu dzisiejszym olbrzymi wiec protestacyjny w związku z ostatnim znanym wystąpieniem kanclerza Hitlera.

Wiec odbył się nad brzegiem morza pod otwartym niebem przy udziale tysięcy tysięcy mieszkańców Gdyni.

Przed wiecem przeszedł ulicami miasta olbrzymi pochód z orkiestrą, przyciemniono transparenty z napisami: „Wara feldfeblowi pruskiemu od Pomorza!”, „Nasza odpowiedź Hitlerowi — to karabiny i armaty!”, „Pomorze było, jest i będzie polskie!” i w. i.

Na wiecu po przemówieniach uchwalono wśród powszechnego zapalu następującą rezolucję:

„Ludność Gdyni, wstrząśnięta i burzona niepoprawną enuncjacją kanclerza Rzeszy Hitlera w sprawie Pomorza, zebrała na wiec manifestacyjny w dniu 19 lutego 1933 stwierdza co następuje:

1) Pomorze jest tylko częścią ziem polskich byłego zaboru pruskiego, które traktatem wersalskim i na podstawie bezspornych praw etnograficznych i gospodarczych powróciły do Polski. Natomiast w dużej części ziemi, zamieszkałej przez półtora miliona ludności polskiej w Niemczech pozostała na razie pod zaborem pruskim. Jeżeli zatem Hitler mówi o rzeszkiej krzywdzie, wyrządzonej traktatem wersalskim, to dotyka ona przedewszystkiem Polskę.

2) Mimo tej widocznej krzywdy polskiego ludu, Polska podporządkowuje się traktatowi wersalskiemu, wychodząc z założenia, że to podporządkowanie się jest podstawą i warunkiem wykorzystania dobrodziejstw ogólności węgła pokoju. Wobec okoliczności tych z miejsca odrzucamy, zdytowanie jakąkolwiek dyskusję w sprawie granic polskich, ponieważ usiłowanie wywoławania takiej dyskusji jest niczem innym jak za maskowaniem ze strony Niemiec parciem do wojny.

3) W związku z tym wzywamy rząd, ażeby przestrzegł czynniki międzynarodowe przed niemiecką propagandą, jako godzącą w podwaliny pokoju świata. Równocześnie dając wyraz najgłębszej trosce o całość naszych granic i wolny dostęp do morza, wzywamy rząd do dalszej intensywniej rozbudowy morskiej floty wojennej i lotnictwa, ponieważ odpowiedzialną siłą zbrojną uważamy w tych warunkach za jedynie celową odpowiedź panu Hitlerowi.

4) Oparcie o jednolitą opinię całego narodu polskiego oraz w poczuciu pełnej odpowiedzialności za losy własnego państwa i jego dostep do morza, ślubujemy niezłomną straż nad Bałtykiem do ostatniego tchu i jednocześnie się z całym narodem polskim w potężnym wołaniu: „Nie damy Pomorza!”

Po uchwaleniu rezolucji na wiecu orkiestra odegrała hymn państwowy, poczem tłumy zaintonowały „Rotę”.

Sensacyjne pogłoski o zmianach w rządzie.

Z różnych stron potwierdzają się pogłoski o rzekomo zdecydowanym ustąpieniu premiera Pryzstora w połowie marca po wcześniejszym niż zwykle zamknięciu sesji parlamentarnej. Wraz z p. Pryzstorem ustąpiłby min. Skarbu p. Zawadzki i min. Przemysłu i Handlu p. Zarzycki, prawdopodobnie również wiceminister Skarbu p. Jastrzębski.

Skarb objąłby p. Miedziński, Przemysł i Handel osobistość ze sfer kartelowych. Pogłoski te wywołują zrozumiałą sensację. Jeżeli chodzi o kandydatów na stanowisko premiera, to wchodzi tu jakoby w grę osoby pp. Pierackiego, Ślawka i Becka.

Styczeń przyniósł zmniejszenie wpływów Skarbu Państwa.

Wpływy z danin publicznych i monopolu w styczniu r. b. zmniejszyły się w stosunku do grudnia ub. roku o 23,1 milj. zł., wynosząc ogółem 130,5 milj. zł.

W zakresie podatków bezpośrednich zwyczajnych, wpływy zmniejszyły się o 15,8 milj. zł., wynosząc w styczniu r. b. 44,1 milj. zł. Naogół w styczniu obniżyły się w stosunku do grudnia wpływy z wszystkich ważniejszych podatków.

Natomiast podatki pośrednie wzrosły z 12,5 milj. zł. w grudniu ub. roku do 16,4 milj. zł. w styczniu b. r.

ŻYCIE KATOLICKIE.

Ku czci kapłana męczennika za sprawę polską.

W Marcinkach (pow. Kępno), odbyła się wielka uroczystość, ku czci kapłana-męczennika, zasłużonego około sprawy polskiej, s. p. ks. Rudego, który w dniu 15-ym stycznia 1919 r., zamordowany został w lesie przez żołnierzy niemieckich, t. zw. „Grenzschutz”.

Uroczystość zapoczątkowano Mszą św., którą odprawił obecny proboszcz w Marcinkach, ks. Samulski. Po nabożeństwie w którym uczestniczyli przedstawiciele duchowieństwa, władz państwowych z zastępcą starosty p. Dziejcem na czele, oraz niezliczone tłumy wiernych parafian — odbyła się akademja. Referat o zagadnieniach polsko-niemieckich w dobie obecnej wygłosił p. Pac-Pomarnacki z Rybna. Pozaatem przemawiali: ks. prob. Nowacki z Kępna, ks. prob. Samulski, pow. inspektor szkolny i delegat Z. O. K. z Poznania. W przemówieniach potępiono haniebną czyn, jakiego się „Grenzschutz” dopuścił i postanowiono na miejscu dokonania zbrodni wnieść pomnik ku czci Kądzia-Bohatera.

W tym celu wybrano komitet z p. starostą Dąbnowicem z Kępna na czele. Na akademji poruszano również sprawę sprowadzenia zwłok zamordowanego na cmentarz w Marcinkach.

Doład bowiem należy, że wła-

de niemieckie przewiozły zwłoki s. p. ks. Rudego do Sycowa, celem dokonania sekcji i następnie także je pochowały. (KAP).

De Valera o stosunku swoim do duchowieństwa.

Przywódcy stronnictw politycznych już się wypowiedzieli o rezultatach wyborów. Pożwała to wysnuć pewne wnioski co do tego, jak się ułożą stosunki w kraju w najbliższej przyszłości. De Valera stawia sobie za ideał zorganizowanie państwa na chrześcijańskich zasadach społecznych, ekonomicznych i politycznych.

W mowie, wygłoszonej w Ennis, swoim właściwym okręgu wyborczym, wodz zwycięskiego stronnictwa wypowiedział słowa, które ze względu na spór o polityczne stanowisko duchowieństwa irlandzkiego, zasługują na specjalną uwagę. „Nadszedł czas do pracy — mówił zwierzchnik egzekutywy wolnego państwa. Gdyby mnie przosno, bym z pośród naszego społeczeństwa, jako całości wydzielił klasę, która najbardziej może nam pomóc, to powiedziałbym: młodzi księża. Ja nie chcę traktować tego jako rady, by oddali się oni polityce, broń Boże; proszę tylko młodych księży, którzy znajdują się w każdej parafii i znają potrzeby kraju, by zechcieli poświęcić się z oddaniem dziełu pomocy przy budowie państwa...”

Przywódcy stronnictwa politycznych już się wypowiedzieli o rezultatach wyborów. Pożwała to wysnuć pewne wnioski co do tego, jak się ułożą stosunki w kraju w najbliższej przyszłości. De Valera stawia sobie za ideał zorganizowanie państwa na chrześcijańskich zasadach społecznych, ekonomicznych i politycznych.

W mowie, wygłoszonej w Ennis, swoim właściwym okręgu wyborczym, wodz zwycięskiego stronnictwa wypowiedział słowa, które ze względu na spór o polityczne stanowisko duchowieństwa irlandzkiego, zasługują na specjalną uwagę.

Z prasy.

Sprawa redaktorów „Piełgrzyma”.

Jak donosiliśmy onegdaj w telefonie z Warszawy o aresztowaniu niejakiego Alfonsa Kohna, którego oskarżenie spowodowało w swoim czasie uwięzienie redaktorów pęlpńskiego „Piełgrzyma”, Ciesielskiego i Gwizdalskiego pod zarzutem rzekomego udziału w bandzie przemylniczej. Aczkolwiek wiadomem było, że ów Kohn był wielokrotnie karany za różne przestępstwa, a ostatnio znów odsiadywał więzienie w Bydgoszczy, to jednak jego własne zeznania stały się „miarodajnym powodem” do pozbawienia wolności dwóch nieposzlakowanych na honorze działaczy narodowych.

W sprawie aresztowania Kohna, tego lotrzyka i pacholka sanacyjnego, „Gazeta Warszawska” ogłasza następujące szczegóły:

„Aresztowanie Kohna nastąpiło niewątpliwie w związku z ustaleniem niezgodności z prawdą jego oskarżenia. Wytoczona mu została prawdopodobnie sprawa o wprowadzenie w błąd. Jednocześnie ustalono, że na fotografii wszystkich członków bandy, na której miał widnieć również postać red. Ciesielskiego, nie ma wcale podobizny dziennikarza pomorskiego. W celu ustalenia tego szczegółu, fotografia była odpowiednio powiększona.

Na ponowne aresztowanie Alfonsa Kohna, który swoimi oszczercami zeznaniami przyczynił się do aresztowania red. Ciesielskiego i Gwizdalskiego, złożyło się szereg przyczyn. Kohn został aresztowany nietylko w związku z wprowadzeniem w błąd władz przez rzucenie oskarżenia na miewnnych dziennikarzy pomorskich, ale również w związku z wykrytem oszustwem popełnionem na szkodę niemieckiego kupca z Pelplina—Bonusa. Dodacć trzeba, że Kohn ma jeszcze do odsiedzenia 2 lata więzienia za różne oszustwa i fakszertwa.

Sledztwo w sprawie aresztowania Kohna trwa jest w tajemnicy. Jeśli jednak idzie o oszcbe Bonusa, to powszechnie jest wiadomem, że syn niemieckiego kupca miał być swego czasu aresztowany na podstawie oskarżeń Kohna, który twierdził, że młody Bonus należał do bandy przemylniczej Sala i Bachracha. Oszustwo popełnione obecnie przez Kohna na szkodę Bonusa stoi niewątpliwie w związku z oskarżeniem jego syna o udział w bandzie przemylniczej.

Proces członków bandy Sala, który odbędzie się prawdopodobnie na wiosnę, wyjaśni zapewne kulisy ohydnej afery.

Proces Bachracha odbędzie się oddzielnie, gdyż spawa jego została wyłączona z dotychczasowego sledztwa.”

„Kurier Poznański” poświęca tej sprawie artykuł wstępny, w którym na wstępie przypomina przebieg wypadków i ohydną nagonkę, jaką przeciwko niewinnie aresztowanym prowadziła cała prasa sanacyjna z „Gazetą Polską” i krakowskim „Illust. Kurj. Codz.” na czele.

Przypomina też „Kurier Poznański” jak długo i marudnie prowadzono sledztwo.

Uwagi swe kończy „Kurier Poznański” zapytaniem: „Każdy zapyta natychmiast: dlaczego trwało to tak długo? jaka była procedura z „powiększeniem fotografii”? je sprawy nie można było rychlej zakończyć? jakie były inne okoliczności, których opinia publiczna nie zna, a które poznać pragnie koniecznie? Ale każdy zapyta przedewszystkiem, jak to było możliwe, że fałszywa deauncjacja żydakryminalisty wtrącała najuczciwszych Polaków, narodowców, do więzienia sledczego pod zarzutem ciężko hanbiącym?”

Niech od nas Czytelnicy nie wymagają, byśmy tu w pełni napisali to, co my czujemy, i co czują oni. To zresztą zbędne. Fakt jest tego rodzaju, że mówi sam do siebie. Mówi dzisiaj, będzie mówił długo. I długo go społeczeństwo nie zapomnia.

Wreszcie monopole państwowe wpłaciły w styczniu b. r. do skarbu państwa o 8,7 milj. zł. mniej, niż w grudniu ub. r. czyli ogółem 48 milj. 482 tys. zł.

Wreszcie zapytaniem: „Każdy zapyta natychmiast: dlaczego trwało to tak długo? jaka była procedura z „powiększeniem fotografii”? je sprawy nie można było rychlej zakończyć? jakie były inne okoliczności, których opinia publiczna nie zna, a które poznać pragnie koniecznie? Ale każdy zapyta przedewszystkiem, jak to było możliwe, że fałszywa deauncjacja żydakryminalisty wtrącała najuczciwszych Polaków, narodowców, do więzienia sledczego pod zarzutem ciężko hanbiącym?”

Wreszcie zapytaniem: „Każdy zapyta natychmiast: dlaczego trwało to tak długo? jaka była procedura z „powiększeniem fotografii”? je sprawy nie można było rychlej zakończyć? jakie były inne okoliczności, których opinia publiczna nie zna, a które poznać pragnie koniecznie? Ale każdy zapyta przedewszystkiem, jak to było możliwe, że fałszywa deauncjacja żydakryminalisty wtrącała najuczciwszych Polaków, narodowców, do więzienia sledczego pod zarzutem ciężko hanbiącym?”

Wreszcie zapytaniem: „Każdy zapyta natychmiast: dlaczego trwało to tak długo? jaka była procedura z „powiększeniem fotografii”? je sprawy nie można było rychlej zakończyć? jakie były inne okoliczności, których opinia publiczna nie zna, a które poznać pragnie koniecznie? Ale każdy zapyta przedewszystkiem, jak to było możliwe, że fałszywa deauncjacja żydakryminalisty wtrącała najuczciwszych Polaków, narodowców, do więzienia sledczego pod zarzutem ciężko hanbiącym?”

Wreszcie zapytaniem: „Każdy zapyta natychmiast: dlaczego trwało to tak długo? jaka była procedura z „powiększeniem fotografii”? je sprawy nie można było rychlej zakończyć? jakie były inne okoliczności, których opinia publiczna nie zna, a które poznać pragnie koniecznie? Ale każdy zapyta przedewszystkiem, jak to było możliwe, że fałszywa deauncjacja żydakryminalisty wtrącała najuczciwszych Polaków, narodowców, do więzienia sledczego pod zarzutem ciężko hanbiącym?”

Wreszcie zapytaniem: „Każdy zapyta natychmiast: dlaczego trwało to tak długo? jaka była procedura z „powiększeniem fotografii”? je sprawy nie można było rychlej zakończyć? jakie były inne okoliczności, których opinia publiczna nie zna, a które poznać pragnie koniecznie? Ale każdy zapyta przedewszystkiem, jak to było możliwe, że fałszywa deauncjacja żydakryminalisty wtrącała najuczciwszych Polaków, narodowców, do więzienia sledczego pod zarzutem ciężko hanbiącym?”

Wreszcie zapytaniem: „Każdy zapyta natychmiast: dlaczego trwało to tak długo? jaka była procedura z „powiększeniem fotografii”? je sprawy nie można było rychlej zakończyć? jakie były inne okoliczności, których opinia publiczna nie zna, a które poznać pragnie koniecznie? Ale każdy zapyta przedewszystkiem, jak to było możliwe, że fałszywa deauncjacja żydakryminalisty wtrącała najuczciwszych Polaków, narodowców, do więzienia sledczego pod zarzutem ciężko hanbiącym?”

Wreszcie zapytaniem: „Każdy zapyta natychmiast: dlaczego trwało to tak długo? jaka była procedura z „powiększeniem fotografii”? je sprawy nie można było rychlej zakończyć? jakie były inne okoliczności, których opinia publiczna nie zna, a które poznać pragnie koniecznie? Ale każdy zapyta przedewszystkiem, jak to było możliwe, że fałszywa deauncjacja żydakryminalisty wtrącała najuczciwszych Polaków, narodowców, do więzienia sledczego pod zarzutem ciężko hanbiącym?”

Wreszcie zapytaniem: „Każdy zapyta natychmiast: dlaczego trwało to tak długo? jaka była procedura z „powiększeniem fotografii”? je sprawy nie można było rychlej zakończyć? jakie były inne okoliczności, których opinia publiczna nie zna, a które poznać pragnie koniecznie? Ale każdy zapyta przedewszystkiem, jak to było możliwe, że fałszywa deauncjacja żydakryminalisty wtrącała najuczciwszych Polaków, narodowców, do więzienia sledczego pod zarzutem ciężko hanbiącym?”

Wreszcie zapytaniem: „Każdy zapyta natychmiast: dlaczego trwało to tak długo? jaka była procedura z „powiększeniem fotografii”? je sprawy nie można było rychlej zakończyć? jakie były inne okoliczności, których opinia publiczna nie zna, a które poznać pragnie koniecznie? Ale każdy zapyta przedewszystkiem, jak to było możliwe, że fałszywa deauncjacja żydakryminalisty wtrącała najuczciwszych Polaków, narodowców, do więzienia sledczego pod zarzutem ciężko hanbiącym?”

Wreszcie zapytaniem: „Każdy zapyta natychmiast: dlaczego trwało to tak długo? jaka była procedura z „powiększeniem fotografii”? je sprawy nie można było rychlej zakończyć? jakie były inne okoliczności, których opinia publiczna nie zna, a które poznać pragnie koniecznie? Ale każdy zapyta przedewszystkiem, jak to było możliwe, że fałszywa deauncjacja żydakryminalisty wtrącała najuczciwszych Polaków, narodowców, do więzienia sledczego pod zarzutem ciężko hanbiącym?”

Wreszcie zapytaniem: „Każdy zapyta natychmiast: dlaczego trwało to tak długo? jaka była procedura z „powiększeniem fotografii”? je sprawy nie można było rychlej zakończyć? jakie były inne okoliczności, których opinia publiczna nie zna, a które poznać pragnie koniecznie? Ale każdy zapyta przedewszystkiem, jak to było możliwe, że fałszywa deauncjacja żydakryminalisty wtrącała najuczciwszych Polaków, narodowców, do więzienia sledczego pod zarzutem ciężko hanbiącym?”

Ze swej strony dodać możemy jedno: oto sprawa Gwizdalskiego i Ciesielskiego rzuciła światło na nie jedną sprawę, która już była i na nie jedną, która jeszcze ma być i będzie.

Każdy uczony Polak winien to sobie zapamiętać.

SKIZY I OBRAZKI, MARNY KAWALEK CHLEBA.

Miałem wrażenie, że ktoś w pokoju zapalił światło.

Nie byłam tego świadom, jak nie pewnym się jest wrzawie, gdy człowiek znajduje się w pół śnie.

Otworzyłem jednak oczy. Najpierw jedno potem drugie.

Tak, było jasno. Podniosłem się z poscieli. Podniosłem się ja i włosy moje.

Hyl! Jezu. Dwoje oczu skierowane na mnie i jedna lufa rewolweru.

Eandytal! Coś mnie zatkalo w gardle. Przez szum w uszach usłyszałem te słowa:

— Paniel trupem pan będziesz, gdy się jegomość ruszy. Szukam pieniędzy. Oprzytomiałem.

— Co, pieniądze?! Drogi panie zgoda, szukajmy razem.

— To z czego? — To znaczy, że może gdzieś znajdziesz.

— A pan niema? — Ja? skąd znawo, no ale gdzie pieniądze muszą być.

Złodziej schował rewolwer do kieszeni, a wyjął papierosicę.

— Zapali pan? — Z wielką chęcią. Zapaliliśmy, zlodziej usiadł na łóżku.

— Pan powiedział, że gdzieś pieniądze muszą być? — No tak.

— To widac, żeś pan laik. — Jaktwo? — No tak, bo pieniądze niema.

— Ależ panie... jest pan pesymista. — Zaczekaj na pan. Ja lepiej wiem, bo jestem z tej branzy.

Gdzieś nie był? Jakie mieszkania niewydeptał, nie!

Dwa tygodnie temu byłem u sławnej artystki. Wszystkim nam wiadomo i matka każdemu do kolyski śpiewała, że takie panie, mają bogatą biżuterję.

Wchodzi — ona w krzyk i co się okazało.

Trochę było tam biżuterji, ale wszystki imitacja i tombak. Dwa tylko zęby miała z prawdziwego złota, co w szklance mokły, ale i tych nie zabrałem, bo były przednie i nie chciałem jej przykrości robić.

Zawsze to kobieta. — A banki? — Banki? Drogi panie, nakład pracy ogromny przy włamaniu, a jak pan rozbije jakiś safes to i tak nic.

— Zrobiłem jeden bank i coś znalazłem? — W skrytce jakiegoś prezesa znalazłem damską pończotkę, a w szachku czyjejs żony, broszkę z granatami po babce i jakieś listy nieortogralicznie amanta. Pozaatem nic!

— A żydy? — Złodziej tylko machnął ręką. — Więc weź się psn do uczciwej pracy.

— A gdzieś mnie przyjmą? — Ja się panu wystaram.

Przez dwa tygodnie biegalem z projekcją dla zlodzieja. Mówilem, perswadowałem, łomaczylem.

Wreszcie uszczęśliwiony znalazłem dla niego posadkę jakąś.

Nie na długo jednak. Złodziej tylko miesiąc popracował. Harował dnie i noce starał się jak mógł, aż wreszcie widząc, że praca ta nie daje mu najprymitywniejszej egzystencji... powiesił się.

M. Junosza.

Uruchomienie linii

Śląsk—Gdynia od 1 marca. Linja kolejowa Śląsk—Gdynia ma być uruchomiona od dnia 1-go marca r. b. Eksploatacja linji w pierwszym roku należeć będzie do Polskich Kolei Państwowych, poczem przejeta zostanie przez Towarzystwo Kolejowe Polsko-Francuskie.

Strajk w przemyśle dziannym.

W sobotę w Łodzi wybuchł strajk robotników zatrudnionych w przemyśle dziannym. Strajkuje około 4 tys. robotników.

RUCH MŁODZYCH

Komitet Redakcyjny „Ruchu Młodych” stanowią koledzy: N. Grabowski, N. Siemaszko, S. Sokołowski, i K. Małaburda—Sekretariat Redakcji urzęduje w piątki w lokalu Młodzieży Wszchpolskiej (Orzeszkowej 11) w godzinach od 18 do 19.

„O podniesienie moralne narodu”

Egoizm chciwości dominuje. Naturalnym jego wpływem nienawiść. Chciwość i nienawiść są dziś powszechne, utrudniają życie. Są one źródłem i podstawą wszelkiej podłości, największych tragedji jednostkowych, rodzinnych, klasowych etc.

Przykładów mnóstwo. Chciwość dzieła spadkowych powoduje niezliczoną ilość antagonizmów, stad zaborstwa, kłótnie... sądy...

Walki klas doprowadzają do zniszczenia kultury i wymordowania setek tysięcy ludzi Bogu ducha winnych (Rosja).

I pogo? — By przewartościować bogactwa na bandyckich, nieetycznych kryterjach!

Chciwość międzynarodowa wywołuje wojny, wznosi miliony ludzi, najszybciej najlepszego pokroju duszy zchodzi z tego świata.

Węć, gdy jest źle, czy mamy opuścić bezwalnie ręce i czy możemy biernie na to wszystko patrzeć?

— Nie!
„Kto nieśmiertelną ma w sobie istotę, ten czuje, że coś większego ze świata być może” (J. Słowacki).

Otóż dziś, kiedy kryzys materialny i moralny zdają się dochodzić zenitu — nie wiele zaradzą zli reformy ustrojowe, społeczne i gospodarcze, jeżeli egoizmy chciwości i nienawiści pozostaną nienaruszone.

Nie pomoże nawet samo podniesienie dobrobytu, bo „im kto więcej posiada bogactwa, ten więcej go pragnie”.

Usunąć te egoizmy względnie je osłabić można jedynie przez odrodzenie moralne.

Więc nie przez komunizm, socjalizm, czy bozym, lecz przez odmaterializowanie życia, przez głębsze zrozumienie sensu życia, można osiągnąć ten cel.

Trzeba przyznać pierwsiotkom duchownym człowieka rolę kierowniczą.

Nie chcę być źle zrozumiany. Nie chodzi mi o to, by człowiek żył jedynie w sferze idei — idzie mi o podkreślenie konieczności wplenienia poglądów krańcowego materializmu, prowadzącego do zwyrodnienia rodzaju ludzkiego.

Zyjemy na ziemi. Więc tutaj przedewszystkiem musimy walczyć z wyższymi, nie dążąc, ale to jest tylko jeden front, by walka ta uwieczniona była zwycięstwem, musi być prowadzona równolegle z rozwinięciem obyczajów i wogóle z pracą nad podniesieniem etyki.

Wysoki poziom etyki nie wytworzą fikcje markso-wsko-masońsko-żydowskie.

U moralności narodu opierać musimy i opieramy na niezmiernych nakazach sumienia, wypływających z wiary w Boga.

Gdy większość ludzi nabierze przekonania, że istota, celem życia jest nie tylko gromadzenie bogactwa, lecz że cele te są wyższe, wzrosło, wtedy dopiero możliwe będzie współzycie ludzi i narodów.

Dopóki moralność stoi na niskim, przyziemnym poziomie, zgodne współzycie wszystkich ludzi całego świata jest nietylko fikcją, lecz nonsensem, absurdem, „konikiem” — międzynarodowki.

W dzisiejszej więc dobie rozwoju państw narodowych, prawdziwie stanowisko każdego człowieka i narodu ma być nie mrzonką o fikcjach międzynarodowych, lecz udośkonlenie własne, własnego narodu postępowi moralny, aby państwo, którego istotną treścią jest naród promieniowało wartości etyczną.

I my też młodzi, pracując nad konstrukcją nowego ustroju gospodarczego i politycznego, nie zaniedbujemy etycznego podniesienia siebie i własnego narodu, a jako chrześcijańskie - katolicy potrafimy w każdej sprawie zająć słuszne i sprawiedliwe stanowisko — zrealizujemy sprawiedliwość społeczną.

To jest jedyna, nieomylna droga na zmniejszenie tragizmu powiek i dzisiaj doby na lepsze jutro.

Siemaszko.

MIŁOŚĆ.

Wola owinięła się w miękkię skrzydła tęsknoty.

Życie się nagłe zatrzymało w zwięzszym biegu naprzód.

Senny — leniwy dotyk chce przęsnąć nerwy zatrąć.

Jakże trudno wyzwolić się z refronu melojji obłąkanej

i — odrzuciwszy nogą zwal cieniów —

węć znowu w słońce...

A najtrudniej jest teraz właśnie — gdy

kwintę kasztany

a bez jest wilgotny, miękki i pachnący.

Marja Dawbór.

Elita nauki polskiej przeciw projektowi ministerjalnemu.

Jan Michał Rozwadowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek czynny i były prezes Polskiej Akademji Umiejętności artykuł swój tytułuje dosadnie: „Na powrozie”. Tak w nim pisze o projekcie ministerjalnym:

„W groteskowych zaiste wyścigach zmaconego ducha ludzkiego, na które od lat kilkunastu patrzyłem, pierwszą nagrodę wzięły chyba Rosja Sowiecka i Turcja... Polska nie występowała dotychczas czynnie w tych wyścigach, ale próżna jak zwykle, a porwana zapalem sportowym, postanowiła teraz zgłosić swój udział; tylko, połowicznie jak zwykle chce to uczynić pod hasłem nowej ustawy dla szkół akademickich.

Ta zamierzona obecnie i ułożona już przez Ministerstwo W. R. i O. P. ustawa znosi właściwie w zupełności swobodę naukową i samorząd uniwersytetów, składając w ręce ministra całkowitą władzę dyskrejonálną w stosunku do profesorów, do nauczania i do młodzieży.

Celem jej jest utrzymanie nauki a raczej uczonych na powrozie, co zresztą na jedno wychodzi, no a także i młodzieży akademickiej. I dla każdego jest jasnym, że w tej politycznej ustawie o to właśnie chodzi, a nie o dobro nauki... Potworne jakiegoś zaślepienie! Bo i cóż zostanie ludziom, którzy zapierają się i odrzucają całą długą, cudną i straszną spuściznę swoich ludzkich przodków? Czyha tylko jedno ciemne Nic”.

Biskup Michał Godwień, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek korespondent Polskiej Akademji Umiejętności pisze:

„W dziejach uniwersytetów, którym kultura Europy tyle zawdzięczała i zawdzięcza, ciekawym i nader pouczającym spostrzegawimy oscylacje. Gdy korzystały wszecznice z zupełnego samorządu, gdy mogły swobodnie organizować się i nauczać, szeroko i daleko promieniowały po świecie... Ilekroć jednak gwałt wciśnął na do tych przybytków i niepowołane czynniki podważały ich ustroje i niezależność, kurcyły się ich rozmach, gasło światło, topniały autorytety i następowało to, co jest najwzkieśmem nieszczęściem w życiu każdej instytucji: wegetacja i martwość”.

„U nas na ziemiach odrodzonej Ojczyzny, pod opieką rękami skrzydłami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, korzystając z samorządu, rozwijały się i rozwija uniwersytety i z zapalem siąza nauce. Ale dzisiaj, niestety, groźne chmury zawiły nad nimi... Niebezpieczne prądy biją w ich ściany, chcą pokruszyć ich fundament, godzą w rdzeń ich życia”!

Z Koła Prawników.

W Kole Prawników „czuć” zbliżające się wybory. Zarząd, który spał snem sprawiedliwego od czasu swego ukonstytuowania się, zaczął nagle przejawiać energję i to naraz w kilku kierunkach. Pierwszą jaskółką tego była wycieczka do sądu, zorganizowana w początkach feryj świątecznych.

Po feryjach nastąpił znowu okres wypoczynkowy, przerywany jednak niemiłym uprzytomnieniem sobie, że już niedługo trzeba będzie zwołać Walne Zebranie... brr! Ujrzał więc światło dzienne jeden skrypt, doszła do skutku wycieczka do teatru, wydano drugi skrypt, druga wycieczka do sądu, słowem tempo finiszowe. Na tych wszystkich „imprezach” przedwyborczych zsukuje naturalnie ogół członków Koła, tylko szkoda, że ta atmosfera pracy trwa tak krótko, a poza tem przez cały okrągły rok panuje cisza olimpijska. Czy ten miesiąc twórczej pracy obliczony jest jedynie na skaptowanie głosów kolegów z pierwszego roku. Ee, nie sądzę, żeby dużo było takich naiwnych.

N. G.

Komunikat.

Młodzież Wszchpolska podaje do wiadomości, że dnia 22 lutego b. m. we środę o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11 odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatem na temat: „Nasza polityka zagraniczna” — zagajanie wygłosi kol. Jerzy Przyluski. Obecność członków obowiązująca, sympatycy mile widziani.

Równocześnie Zarząd przypomina członkom i kolegom, pragnącym zapisać się do nas, że dyżury odbywają się w naszym lokalu codziennie od 6 — 7 wiecz. Składki przyjmuje kol. Gieciwicz — skarbnik, oraz dyżurujący członkowie w godzinach urzędowych. W tych też godzinach czynna jest czytelnia czasopism, która przed tygodniem zorganizowana została.

JAK NOWOSILCOW WALCZYŁ ZE „ZDZICZENIEM MŁODIEŻY”.

Gdy w roku 1823 do władz rosyjskich doszła wiadomość o tajnych związkach młodzieży polskiej na uniwersytecie wileńskim, została utworzona specjalna komisja śledcza, którą kierowała wo’ a i rozkaz osławionego Nowosilcowa. Na podstawie jej dochodzeń „Komitet dla rozpatrzenia sprawy o nieporządkach wydarzonych w uniwersytecie wileńskim” wydał obszerny „ukaz” z dnia 14 sierpnia, mocą którego 20 Filomatów i Filaretów zostało skazanych na deportację z polskich gubernij. Nas jednak w tej chwili — ze względu na aktualność sprawy samorządu uniwersyteckiego — interesuje specjalnie ta część „ukazu”, która mówi o reformie Akademji Wileńskiej zaprojektowanej przez Nowosilcowa. Brzmienie następujące (cytuje na podstawie broszurki Lelewela — „Nowosilcow w Wilnie”).

„Komitet, po wysłuchaniu wypisu z doniesienia rzeczywistego rady tajnego Nowosilcowa, podda nęgo Jego Cesarzewiczowskiej Młosci, Wielkiemu Księciu Konstantemu w przedmiocie przeprowadzonego przezeń w Wilnie śledztwa w sprawie towarzystw tajnych, oświadczył swoje zdanie względem przyczyn rozszerzenia się ducha niespokojnego w zakładach naukowych wydziału wileńskiego:

Przedsięwzięte przez rzeczywistego radcę tajnego Nowosilcowa w uniwersytecie wileńskim środki, ile że bardzo użyteczne i odpowiadające celowi, nietylko potwierdziły dla wydziału uniwersytetu wileńskiego, ale rozciągając je i na inne wydziały naukowe póki nie będą wydane szczególne w tym przedmiocie ustawy. Środkie te są następujące:

a) Prawo przyrodzone i nauki polityczne wyłączyć z liczby przedmiotów, dawanych po gimnazjach, a zamiast tego powiększyć liczbę godzin dla wykładow języków: greckiego, łacińskiego i rosyjskiego.

b) Liczbę godzin wykładowych wymowy i poezji zmniejszyć.

c) Wybór materji czyli tematów do ćwiczeń, zadawanych uczniom nie zostawiać wyborowi nauczycieli, ale rząd uniwersytecki sam wyznaczyć je powinien i zrobić ich zbiór osobny, z którego nauczyciele mają zadawać materje czyli tematy.

Co do dozoru szkolnego w uniwersytecie:

1. Dla dozoru nad uczniami w klasach, w kościele, w mieszkaniach i w ogólności w mieście, zamiast dwóchznaczonych etatem bedelów czyli dozorców, ustanowić czterech młodszych i jednego starszego bedela czyli inspektora, wybranych z osób, mających dobre o sobie świadectwa.

2. Listę uczniów, tak uniwersytetu jak i gimnazjum, z wymienieniem, gdzie każdy mieszka, odsyłać do policji miejskiej.

3. Ułożyć nowe prawidła dla dozoru, tak uczniów uniwersyteckich, jak też gimnazjalnych i szkół powiatowych. Prawidła takowe wkładać mają obowiązek na dozoruujących, aby utrzymywali i wpajać w młodzież bojaźń boską i ściśle dopilnować wykonania następujących prawideł:

a) Aby młodzieży ucząca się szanowała zwierzchność uniwersytecką i wszelką państwową z należnym posłuszeństwem.

b) Aby żyła bogobojnie, według przepisów swego wyznania, nie czyniąc nikomu krzywdy, a za własną samemu sobie sprawiedliwość nie robiąc, ale dochodząc jej drogą prawną.

c) Aby uczniowie regularnie na lekcjach bywali i pilnie słuchali wykładanych im nauk.

d) Aby w żadne tajne związki i stowarzyszenia nie wchodził.

e) Przez cały czas zostawania w uniwersytecie innego ożdenia oprócz przepisane go mundurowego nie używali i bez niego nie wychodzili.

f) W teatrze, na redutach i na tym podobnych zgromadzeniach i zabawach, bez otrzymanego na piśmie pozwolenia od rektora, nie bywali.

g) Za miasto na przechadzki, ani nawet herboryzacje, bez takiego pozwolenia nie wychodzili.

Ogólnopolski Zw. Medyków w rękach młodzieży narodowej.

W dniach 4 i 5 bm. odbyła się w Wilnie rada delegatów ogólnopolskiego Związku Akademickich towarzystw medycznych (O. Z. A. T. M.).

Delegaci przybyli na radę, reprezentowali młodzież medyczną wszystkich wyższych uczelni w Polsce. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi omówiono dokładnie szereg zagadnień interesujących żywo młodzież medyczną.

h) W publicznych domach, jako to: teatrach, bilardach i tym podobnych miejscach, nie bywali.

i) Książek przeciwnych chrześcijańskiej wierze i egzystującym systematam rządu, a osobliwie państwa rosyjskiego, i innych gorszących, a do lekcji nie należących, nie czytali i u siebie nie mieli.

k) Bez otrzymania pozwolenia, świadectwa lub patentu z uniwersytetu nie oddalali się.

4. Przepisać formę dla dziennych raportów, z którychby rektor i zwierzchność szkolna wiedzieć mogła o postępowaniu uczniów w klasach i o wszystkich codziennych wydarzeniach, które zająć w nich mogła.

Komitet potwierdził także następujące rozporządzenia rzeczywistego radcy tajnego Nowosilcowa:

a) Abyby kurator uniwersytetu wileńskiego odwiedzał go co rok i przebywał czas niejaki w Wilnie. Komitet zaś mniemał, że przy terażniejszych okolicznościach konieczne potrzeba, abyby kurator teraz stałe przebywał w Wilnie, aż do całkowitego potwierdzenia nowozaprowadzonego porządku.

b) Abyby guwernerowie, czyli domowi nauczyciele, cenzorowie i monitorowie, dopóki nie nastąpi o nich osobna ustawa, wybierani byli; przez rząd uniwersytetu, pod jego za nich odpowiedzialnością.

c) Abyby wszyscy nauczyciele każdej szkoły odpowiadali solidarnie za wszelkie towarzystwa tajne, któreby się między uczniami zawiązały.

d) Żeby na rektora i dziekanów wybierane były osoby oddane rządowi, znane ze sposobu myślenia, średniego wieku.

e) Abyby rozkazano było zwierzchności miejskiej mieć ściśle dozór nad przywożeniami w granicę Rosji książkami w języku polskim i innych cudzoziemskich, abyby w tej liczbie nie przywożono dzieł szkodliwych i zakazanych. Komitet w tej ostatniej okoliczności był tego jeszcze zdania, że co się tyczy przywozu książek z zagranicy, byłoby pożytecznie dopełnić istniejące już ustawy, a najbardziej porównać postanowienia w tym przedmiocie państwa rosyjskiego z temi, jakie dla Królestwa Polskiego są przepisane, aby wykonywanie ich wszędzie było jednostajne.

f) Abyby zaprowadzone przez profesora Pelikana, w czasie jego zastępstwa obowiązki rektora, książki szkolne zostawić do szkoleń w użyciu; dawniejszych zaś, przez niego odmienionych szkolnych wykładów, jak naprzykład Gramatyki polskiej Kopczyńskiego, Wyboru mów Chranzowskiego i innych, nietylko na nowo w użycie nie wprowadzić, ale jeżeliby się gdzie znajdowały po szkołach ich egzemplarze, odbierać je i niszczyć. Prócz tego wszystkie księgi szkolne podać no wemu, starannemu przejrzaniu.

Względem kursu filozofji profesora Gołuchowskiego, komitet po przejrzaniu raportów rzeczywistego radcy tajnego Nowosilcowa do generała hr. Arakczajewa względem lekcji filozofji profesora Gołuchowskiego w uniwersytecie wileńskim, przekonawszy się, że sposób jego myślenia, skierowanie jego umysłu do jakiejś filozofji mistycznej i uczucia politycznego w wydawanej przezeń i drukiem ogłoszonej zagranicą książeczce wyraźne, odejmując mu zaufanie rządu, czynią go nieodpowiednim na nauczyciela tak ważnej dla wpływu swego na umysły i moralność nauki, a osobliwie w polskich guberniach, postanowił profesora Gołuchowskiego oddalić od obowiązków i z uniwersytetu wileńskiego, pozwalając mu się wydalec z Rosji do swej ojczyzny.

Na oryginalne podpisał: generał hr. Arakczajew, admirał Szyszkow, rzeczywisty radca tajny Nowosilcow”.

A jaki skutek wywarła ta reforma?

A to ten, że po złotym wieku nastąpiło „poniżenie i spodenie uniwersytetu wileńskiego” — jak się wyraża Lelewel — największy historyk XIX-go stulecia.

TO JEST WSTYD.

Próba rozbiicia jednolitego frontu polskiej młodzieży akademickiej na konferencji porozumiewawczej nie udała się. Organizacje (Z. P. M. D. i Z. N. M. S.) i ich przedstawiciele protestujący przeciw niedopuszczeniu żydów na wiec akademicki narazyli się na śmieśność i ściągnęli na siebie słuszne oburzenie. Trzeba jednak zaznaczyć, że jest to pierwszy wypadek w dziejach U. S. B.

Jednakże jak widać ten piątkowy występ jest wstępem do dalszej rozbiłackiej roboty. Otóż Związek Socjalistów organizuje w poniedziałek „konkurencyjny” wiec z referatem kol. Kruszewskiego, na który zaprasza wszystkich bez względu na narodowość, a więc i żydów.

dzie następującym: prezes p. Jerzy Zański (Warszawa), wiceprezes — p. Marjan Buchard (Warszawa) oraz członkowie: p. J. Klein (Warszawa), p. H. Sokół (Poznań) i p. P. Czelażdzin (Wilno).

Do komisji kontrolującej wybrano: pp. A. Rosenowca (Warszawa) i A. Wiśniowski (Lwów).

Wyniki zjazdu wileńskiego idą niewątpliwie po myśli szerokich mas polskiej młodzieży medycznej.

Rada wybrała zarząd w składzie:

Kilka słów o Mensie Akademickiej.

Rok temu kosztowne fotomontarże i skomplikowane kolumny cyf: ogłaszały czytelnikom „Wileński Zębów” — pisma finansowego przez ówczesny Zarząd Bratniaka z pieniędzy samopomocowych, że Mensa to obraz raj na ziemi, że wszystko jest idealnie, że nawet że świecą w rękę nie znajdziesz najmniejszej skazy. To był okres wyborów, w którym wszystko rzucano się na szalę, by tylko zwyciężyć. Trudno — nie udało się.

Bańka złudy idealnego stanu Mensy pękła przy przejmowaniu tej agendy przez nowy Zarząd. Prócz starych długów niesplaconych na sumę 15.113 zł. 71 gr., znalaziono w teczkach nieopłaconych rachunki na sumę 2.223 zł. 05 gr., rachunki nieopłacone, przypięte do orderów, na sumę 490 zł. 30 gr., wreszcie rachunek Kasy Chorych za miesiąc luty z terminem płatności do 17 marca 1932 r. także nieopłacony, na sumę 85 zł. 45 gr. Te trzy ostatnie pozycje, wynoszące 2.798 zł. 75 gr. powstały w okresie od 1 stycznia do 17 marca 1932 r., łącznie z pozycją pierwszą dają one kwotę 19.930 zł. 41 gr. — jest to całkowita suma długów jaką przekazał kol. Denbiński obecnemu Zarządowi.

Przy przejmowaniu Mensy okazało się także, że kalkulacja obiadów i bufetu za luty wcale nie została przedstawiona, w sali jadalnej stwierdzono brak pięciu sztyw w oknach, w kuchni resztki pobiałe sufitu, opadające do garnków, kupy gruzy przy wejściu do kuchni, odpadki wyrzucone przy bramie dziedzińca. Jednym słowem nie tak wszystko znowu „correcte”.

A teraz przypatrzymy się co zrobił nowy Zarząd Bratniaka odnośnie do Mensy. Przedewszystkiem spłacił wszystkie długi przekazane mu, nie zaciągnął żadnych nowych i na Walnem Zebraniu będzie się mógł słusznie pochwalić, że Mensa jest bez grosza długu!

Badz co badz spłacono o 3113 zł. 81 gr. więcej, niż to zrobił „sam” Denbiński. Mimo tego Mensa nie przynosi dochodu, gdyż wszelki zysk obraca się obecnie na niezbędne inwestycje i polepszenie jakości obiadów. Lokal powiększony o 40 miejsc przez oddanie do użytku sąsiedniego pokoju, gdzie przedtem mieścił się bufet. Kuchnię wybudowaną nową w innym pomieszczeniu tak, że obecnie odpowiada wszelkim wymogom techniki i higieny. Zwiększono ilość wydawanych obiadów — obecnie wydaje się przeciętnie 450 obiadów dziennie, w tej liczbie 250 obiadów ulgowych za 15 lub 30 groszy. Chleb podaje się do obiadu w ilości nieograniczonej. Wartość kaloryczna obiadów — jak wykazały badania nadzwyczajnej Komisji Żywnościowej w laboratorium klinicznym jest bardzo wysoka. Wreszcie Mensa prowadzi obecnie bufet i sklepik w Bursie i Domu Akademickim, co jest wielką wygodą dla ich mieszkańców, a przytem daje zarobek 2 niezamownym kolegom.

A więc „coś” tam się robi. A więc tylko nie robi się kosztownej reklamy, z której niezażożna młodzieź akademicka stanowczo mniejszą wyniesie korzyść, niż z ulgowych obiadów.

p — l.

Jutro Polska będzie dbała o tego, kto dziś dba o nią.

Próbę rozbiicia jednolitego frontu polskiej młodzieży akademickiej na konferencji porozumiewawczej nie udała się. Organizacje (Z. P. M. D. i Z. N. M. S.) i ich przedstawiciele protestujący przeciw niedopuszczeniu żydów na wiec akademicki narazyli się na śmieśność i ściągnęli na siebie słuszne oburzenie. Trzeba jednak zaznaczyć, że jest to pierwszy wypadek w dziejach U. S. B.

Jednakże jak widać ten piątkowy występ jest wstępem do dalszej rozbiłackiej roboty. Otóż Związek Socjalistów organizuje w poniedziałek „konkurencyjny” wiec z referatem kol. Kruszewskiego, na który zaprasza wszystkich bez względu na narodowość, a więc i żydów.

dzie następującym: prezes p. Jerzy Zański (Warszawa), wiceprezes — p. Marjan Buchard (Warszawa) oraz członkowie: p. J. Klein (Warszawa), p. H. Sokół (Poznań) i p. P. Czelażdzin (Wilno).

Do komisji kontrolującej wybrano: pp. A. Rosenowca (Warszawa) i A. Wiśniowski (Lwów).

Wyniki zjazdu wileńskiego idą niewątpliwie po myśli szerokich mas polskiej młodzieży medycznej.

Skazaniec.

Oparty plecami o mur — w obłądym wirze przerażeń — na suchych wargach — dziesiątki cennych słów.

Przed nim — szeregi łopaty twarzą i czarne otwory łuf.

Serce po każdym skurczu wylewa falę krwi gorącej, kosmatym chwytem.

Cisza sekund milczącej drapieżności zgryztem

I nagle — w odrętwieniu myśli — runęła ostra salwa —

i w blasku ognia u wylotów zobaczył przepaść czarną i syczyt — na który nie było powrotu.

Marja Dawbór.

Mieć własne państwo nie wystarczy, trzeba to państwo zorganizować.

ZAWODNICY PROPAGATORAMI SPORTU.

Coraz częściej mówi się o tym, że sport zawodniczy wyrządza krzywdę młodym organizmowi. Coraz częściej padają słowa krytyki pod adresem sportowców, którzy zdobywają rekordy. Jednocześnie jednak szerszy ogół społeczeństwa sportowego w chwilach gdy nadchodzą poważne spotkania międzynarodowe, gdy zaczyna nam zależeć na zdobyciu pierwszego miejsca, ze zdwojoną ciekawością oczekuje wieści z areny sportowej, i jeśli nasi sportowcy zwyciężają, to razem z nimi cieszymy się, ale niedaj Boże jeśli im się z tej czy innej przyczyny start nie uda, to wówczas sypią się gromy.

Nie chcemy w danym wypadku bronić zawodników, uważamy jedynie za swój obowiązek omówić poruszoną kwestię z punktu widzenia ogólnego.

Prawie zawsze tak bywa, że jak się coś zwalcza, to zarazem to samo się propaguje. Tak samo jest i w danym wypadku z ruchem zawodniczym, bez którego sport jako taki nie może być pomysły.

Przykładem niech służy nam Rosja sowiecka. Przed kilku laty zaczęto tam wprowadzać reformy do sportu i zupełnie zgąszano życie zawodnicze, propagując sport wśród mas. Dydżalaczem czerwoną gwiazdą zdawało się, że w ten sposób uzdrowią oni stosunki sportowe i podniosą kulturę wychowania fizycznego, ale po kilku latach polityka ta skapitulowała i dziś Rosja sowiecka zaczyna myśleć o wynikach sportowych, o stworzeniu kadr zawodniczych. Ma się rozumieć, że nie będzie to się zgadzało z duchem skomunizowanych tłumów, ale nolens rolens życie tak rozkażuje i temu odroczony trzeba będzie się poddać, bo inaczej sport straci swoją wartość sportową. Chciano i nawet wyeliminowano ze sportu czynnik rywalizacji i co się okazało — że sport stał się nudną czynnością, stał się on codziennym zajęciem, które szablonem swoim zamiast pociągającej masy zniechęcał i gdyby nie czynnik zewnętrzny, powiedzmy przymusowe, to nie ulegałby wątpliwości, że sport mas nie osiągnąłby nawet takiego rekordu jak obecny.

Przychodzimy więc do logicznego wniosku, że wykładnikiem zainteresowania i poziomu sportowego jest wynik. Chodzi jednak o to, żeby wynik ten opierał się nie na jednostkach, ale na masach. Trzeba więc pamiętać i o jednym i o drugim.

Powiedzieliśmy, że wykładnikiem poziomu jest wynik sportowy. Nic też dziwnego, że wszyscy bodaj narody dbają dzisiaj o rozwój sportu, wydając na ten cel poważne sumy. W Polsce jest jednak nieco inaczej jak w innych państwach. Jesteśmy w okresie odrabiania tej pracy, która w innych państwach dawno została już zrobiona. Propagując ideę sportu wśród mas, zapomniałmy, że w takiej Szwecji, Finlandji i Anglii jednocześnie z propagowaniem sportu wśród mas, propaguje się sport zawodniczy i tam nikt się nie gorszy, że ktoś w biegu narciarskim na 18 km. tak się zmęczy, że aż zemdleje, względnie nadwyręży sobie zdrowie. Tam do zawodów startują w pierwszym rzędzie ludzie tylko zdrowi i zaawansowani, a ci, którzy są chorzy uprawiają specjalnie sport, jako kurację, spoglądając z zazdrością nie raz okiem na biegających po trasie zawodników, którzy są reprezentantami zdrowia, młodości, są synami sportu, tymi o których się czyta w pismach, na których często opiera się wiele ciekawych twierdzeń i spostrzeżeń.

Dusza sportu są zawody, wyścigi, konkurencja, a aktorami sportu są zawodnicy, to też propagując sport wśród mas, nie można pomijać milczeniem i nie wykorzystywać również ważnej dziedziny, jaką jest propaganda życia zawodniczego. Stanowczo zamało wiemy o przeżyciach naszych asów, którzy zasługują często na poświęcenie im kilka chociaż zdań.

Nie można rzecz oczywista z mistrzów sportowych robić bohaterów, jak to niektórzy pisma starają się czynić, bo taka propaganda byłaby przesadna i miała się z celem.

Nie możemy przecież powiedzieć, że w Polsce brak jest zdolnych sportowo jednostek, ale jednocześnie powiedzieć możemy, że jednostki te rzucane są samopas i nikły tylko procent trafia na właściwe tory, reszta zaś marnuje się. Dzieje się to dlatego, że jednostka jest dzisiaj w sporcie zalczana. Polityka taka daleko nas niestety nie zaprowadzi i z biegiem czasu życie każe nam się cofnąć, tak jak cofa się dzisiaj sport Rosji sowieckiej.

Bierzmy więc przykład z Finlandji, gdy obok Nurmich, Lehtinenów, Sarinenów i innych słownych asów sportowych cała prawie Finlandja jest należycie uświadomiona sportowo.

Najlepszym czynnikiem propagandy sportu były, są i będą zawody sportowe.

Wszystko musi mieć jednak swoje granice. Dużo i to bardzo nawet dużo zależy od kierowniczych organów sportu, które mają poważne obowiązki do czuwania nad etyką sportową, która obok rozwijającej się pod wpływem sportu ambicji, zaczyna nieraz gasić inne uzdolnienia. Są to rzeczy subtelne, ale bardzo ciekawe.

Uczniowie gimn. A. Mickiewicza mistrzami nart.

Tegoroczne święto sportowe młodzieży szkolnej wypadło imponująco. Po pierwsze w dużym stopniu na udanie tej imprezy wpłynęła pogoda, która była rzeczywiście wspaniałą. Warunki śnieżne były doskonałe, to też startująca młodzież nie miała dużo kłopotu ze smarowaniem nart i wyniki biegu uzależniły się jedynie od umiejętności narciarskiej.

Przed gmachem gimn. św. Kazimierza zgromadziło się około 150 zawodników i tłum widzów, który z niebywałym zainteresowaniem śledził przebieg zawodów. Na mecie wpadających zawodników przyglądająca się młodzież witała okrzykami.

Po sobotnich zwycięstwach narciarzy gimn. A. Mickiewicza, którzy zdobyli sporo punktów w biegu drużynowym, ciekawym było, czy zdobędą oni mistrzostwa indywidualne i dlatego też właśnie stworzył się istnie sportowy nastrój, podniecony silną rywalizacją.

Na pierwszy ogień poszedł bieg juniorów na 4 km.

Zwycięzcy znany narciarz Hansen, gimn. A. Mickiewicza, w czasie 33 min. 25 sek. 2) Rakowski (A. M.) 34 min. 52 sek. 3) Krużyński (Zyg. August) 35 min. 2 s. 4) Szewc (A. M.) 5) Janowski (P. Sz. T.). 6) Zieliński (N. Wilejka). 7) Rymśa (N. Wilejka) 8) Pasiński (N. Wilejka). 9) Rymśa (N. Wilejka). 10) Wollejo (N. Wilejka).

Juniorzy wykazali dobrą formę i z przyjemnością patrzyło się na młodych narciarzy, którzy doskonale dawali rady w terenie.

Bardzo ciekawą i równą walką stoczyła się w konkurencji tak zwanych mistrzów. Bieg ten był załatwianiem porachunków osobistych — sportowych z poprzed-

Jeden się skończył, a drugi się rozpoczyna. Turniej hokejowy.

Przez dwa przeszło tygodnie trwał przy dużym zainteresowaniu szerszych mas młodzieży turniej hokejowy o mistrzostwo szkół średnich.

Niejednokrotnie mieliśmy już sposobność wyrażenia swych uwag dotyczących tej imprezy, która w sposób zdecydowany propagowała sport hokejowy wśród młodzieży. Dzisiaj zatem, kiedy turniej się skończył, omówimy drużyny, które mają swoją kolejność.

A więc mistrzem została masa się rozumieć drużyna Szkoły Handlowej. Hegemonia nie została naruszona, ale niebezpieczeństwo kilka razy wisiło na włosku i w roku następnym kto wie, czy „handlowka” potrafi obronić tytuł mistrza. Podpora drużyny jest Andrzejewski, który gra solo, co jest minusem drużyny, która opiera całą bodaj swoją nadzieję na zdolności tego utalentowanego gracza. Drugim dobrym graczem jest Janczes. Drużyna na boisku wygląda ładnie, efektownie.

Drugie miejsce zajęła P. Sz. Technicznej, o dwa punkty mniej od Szkoły Handlowej bo tylko 5. Największym sukcesem drużyny prócz zajęcia drugiego miejsca jest remis z „handlowką”. Najlepszym graczem jest Ginter, nieźle sekundują mu Sierdziukow i Jarmolowicz. Drużyna jest mało zgrana i słaba technicznie.

Trzecie miejsce przypadło hokeistom Gim. Zygmunta Augusta 4 pkt., którzy całkiem niepotrzebnie przegrali ostatni swój mecz,

tracąc dwa cenne punkty. Asami drużyny są: Ciemnołowski, Głuski i Brokowski. Bardzo ładnie pracuje atak.

Czwarte miejsce, lepszym stosunkiem bramek, zajął zespół Gim. A. Mickiewicza 2 pkt. Drużyna jest b. młoda. Prócz Andruszkiewicza, Ratmana i Wigury nikogo więcej nie można wyróżnić jako hokeistów.

Piąte miejsce zajęli uczniowie Szkoły Handlowej Staszica. Drużyna ta jest rzeczywiście najsłabsza i gdyby nie Czesznicki, to nie przedstawiałaby prawie żadnej wartości sportowej, a tak może przy usilnym treningu zacząć plątać figle.

Po skończonych mistrzostwach rozpoczyna się już dzisiaj drugi wielki turniej hokejowy drużyn szkolnych o pułhar przechodni Ośrodka W. F.

Turniej ten rozegra się systemem eliminacyjnym. Poszczególne drużyny będą więc miały na uwadze, że po pierwszym meczu można od razu zostać wyeliminowanym i zająć miejsce na „trybunie”, przyglądając się grze kolegów.

Dzisiaj na pierwszy ogień idzie mecz Szkoła Handlowa — Gimn. J. Stowackiego i drugi mecz P. Sz. Techniczna — Szkoła Handlowa Staszica. Z pierwszego meczu zwycięzcy powinni wyjść „handlowcy”, a z drugiego „technicy”.

W turnieju tym bierze udział aż dziesięć drużyn, co jest poważnym rekordem.

nie. Po drugie, tak jakoś zawsze się układa, że ludzie porwa za zwyczaj siła atrakcyjna jednostki, niż jakaś tam mało uchwytna cyferka statystyczna, która siałaby wygodnie na papierze, wypisana ręką zgarbionego urzędnika.

Cyfrę są zazwyczaj suche i nie mamy do nich zbyt wielkiego zaufania. Uważam, że pod względem sportowym uzyskamy wynik w skoku w dal 7 mtr. 50 cmtr. będzie daleko cenniejszy niż zdobycie przez 10 osób odznaki za sprawność powiedzmy lekkatletyczną. W oczach naszych skoczek więcej będzie miało praw niż ci, którzy w klapach marynarek nosić będą znaczki.

Kończąc kilka tych uwag, chciałbym jeszcze zaznaczyć, że na całym bodaj świecie trwa teraz gorączkowa praca nad szkoleniem młodych, zdolnych sił sportowych, które służyć będą za

czynnik propagandy. Zdawało się nam, że po X Igrzyskach Olimpijskich na froncie sportowym ucichnie, ale jest całkiem inaczej, bo ze wszystkich stron świata dochodzą echa pracy sportowej, która polega na specjalizowaniu się.

Ludzkosc chce wciąż nowe stawiać rekordy.

Ja. Nie.

Niemcy — Polska 2 : 0.

PRAGA (Pat). W niedzielę dniu zawodów hokejowych o mistrzostwo świata, rozegrany został mecz między Polską, a Niemcami zakończony zwycięstwem Niemców w stosunku 2 : 0. (W tercjach 0 : 0, 1 : 0, 1 : 0).

Od początku meczu, aż do 7-ej minuty atakowali Polacy, przodując w ataku Adamowski, zagrażając poważnie bramce niemieckiej. W drugiej tercji Niemcy wybijają się na czoło dzięki wspaniałej grze Orbanowskiego. W 6-ej minucie Werner z drużyny polskiej strzela obok bramki, zaraz potem sędzia wyklucza z drużyny polskiej Materskiego. W 12 minucie sędzia wykluczył Szenajcha. W chwilę potem niemiecki gracz Jenek strzela zbliża i zdobywa pierwszy punkt dla drużyny niemieckiej.

Izydor Łuszczek mistrzem Polski.

ZAKOPANE (Pat). Rozegrany został na Krokwi pod Zakopanem w ramach 14-tych międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwa Polski konkurs skoków otwarty i do kombinacji.

Konkurs skoków o mistrzostwo Polski w narciarstwie zgromadził ponad 30 zawodników, z których sklasyfikowano 25. Mistrz Polski Izydor Łuszczek po nieudalnym skoku na 70 metrów odstąpił od dalszych prób.

W wyniku obliczeń pierwsze miejsce zdobył Stan. Marusz, no ta 233,60 skoki 67, najdłuższy w konkursie i 66. Drugie miejsce Kolesar, 216, skoki 64 i 62 i pół. 3-cie miejsce Dolenski (Czechosłowacja) 204,50, skoki 51 i 54. 4) Lukas (Czechosł.). 5) Barten (Czechosłow.). 6) Gut - Szczerba

(Polska). 7) Giewont Adam (Polska). 8) Gabrys (Polska). 9) Maruta (Polska). 10) Feistauer (Czechosł.). 11) Braed (Czechosł.).

W biegu złożonym na 18 km. i w skokach pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył Izydor Łuszczek 455,70 punktów, skoki 64 — 64 i pół metr. 2-gi Bron. Czech. 438,90 p. i skoki 38 — 61. 3-ci Barton (Czechosł.) 432,40 w skokach 49 i 48 m. 4) Marusz (Czechosł.). 5) Feistauer (Czechosł.). 6) Marusz Jan. 7) Dawidek Jan. 8) Lukas (Czechosł.). 9) Lorek. 10) Dawidek Tadeusz. Stanisław Marusz osiągnął długie skoki, oba po 64 m., jednak z upadkiem, skutkiem czego spadł na 14-e miejsce. Pierwszy zawodnik polski z poza Zakopanego Legiewski Jan z Katowic zajął 16 miejsce.

ZYGZAKI.

— Zimowe Igrzyska Olimpijskie w roku 1936 odbędą się w Niemczech, w Garmisch.

— W marcu mają w Łodzi walczyć dwaj znani pięściarze polscy zamieszkałi we Francji.

— Na pułkach księgarskich ukazała się książka pt. „Organizacja Harcerskich drużyn żeglarskich”.

— W pierwszych dniach marca odbędą się w Grodnie wielkie zawody narciarskie, w których udział wezmą zawodnicy wileńscy.

— W tegorocznych mistrzostwach Europy, w zapasach wezmą również udział atenci polscy. Zawody odbędą się 17 — 20 marca w stolicy Finlandji.

— Doskonały skoczek Norwegii Rund osiadł na stałe w Niemczech. Zamieszkał on w górach kruczkowych, gdzie pracuje jako stolarz.

— Słynny tenisista francuski Henryk Cochet nakręcił ostatnio film sportowy.

— Na Uralu zakładana jest wielka baza sportów zimowych.

— Sejmik wioślarski odbędzie się 12 marca w Warszawie.

— Carnerze zabroniono walczyć z Sharkeyem, gdyż niedawno Carnera zabił w czasie walki swego partnera.

— W Gim. A. Mickiewicza 120 uczniów posiada własne narty.

We czwartek Maraton marciarski.

Do najpiękniejszych konkurencji sportowych zaliczane są zazwyczaj biegi długodystansowe, które wymagają specjalnego treningu.

Tak samo maratony cieszą się specjalnym posmakiem, o nich mówi się nieco poważniej niż o biegach kilkunastukilometrych, bo i zeczywiście w maratonie trzeba nieraz wykaazać się nie tylko wysiłkiem fizycznym, ale i ambicją, która rozkazującą pcha do mety zmęczzonego zawodnika. Od chorągiewki, do chorągiewki, z podejścia na polejście i tak przez 30 km, przez pola, lasy, przez wieś i drogi.

W Wilnie maraton narciarski odbędzie się już poraz trzeci. Z każdym rokiem odbywa on coraz więcej zawodników. W roku 31 mistrzem Wilna został J. Nieciecki, w rok potem nagroda przechodnia przeszła do rąk kolegi klubowego J. Hermanowicza, a teraz pod wielkim znakiem zapętynia kryje się osoba mistrza.

Można jednak śmiało powiedzieć, że nagroda ta będzie wędrować dobrych kilka lat, bo zdobyć ją na własność nie jest tak łatwo jak się wydaje, zwłaszcza, że niektórzy nie stają na starcie by powtórnie jej bronić.

Tegoroczny maraton zgromadzi zapewne około 10 zawodników. Start i meta mieścić się będzie na Rowach Sapieżyńskich, przy schronisku narciarskim. Start nastąpi we czwartek punktualnie o godz. 12. Przybycie na półmetek pierwszych zawodników spodziewany jest około godziny 13.20 min. Na mecie zaś mistrzowie nasi winni być około 14.30 min. Ciekawo jesteśmy jak spiszą się nasi zawodnicy w stosunku do mistrza A. Z. S-ów Woyny.

Przed mistrzostwami Wilna.

Za trzy dni rozpoczyna się już mistrzostwa narciarskie.

Termin ogłoszeń upływa 21 lutego we wtorek o godz. 20. Po tym terminie żadne zgłoszenia przyjmowane nie będą, jedynym wyjątkiem mogą być zgłoszenia zawodników zamieszkałych w Zakopanem, przyjmujące sekretarjat W. O. Z. N. Mickiewicza 30 — 7.

Losowanie numerów do wszystkich konkurencji odbędzie się 22 lutego we środę o godz. 17 w Ośrodku W. F.

W niedzielę 26 lutego w ostatnim dniu zawodów odbędzie się również bieg młodzieży szkolnej. Sądzić zatem należy, iż do biegu tego zgłosi się sporo narciarzy.

Skocznia narciarska na Antokolu jest już otwarta i wczoraj odbyły się na niej treningi.

We czwartek bieg 30 kilometrów rozpocznie się o godz. 12. Start i meta przy schronisku narciarskim Rowy Sapieżyńskie 6.

Zapisujcie się do klubów sportowych.

Uczci się jeździć na nartach, bo narciarstwo leczy.

NOWA KSIĄŻKA
prof. ROMANA RYBARSKIEGO
Przyszłość Gospodarcza Polski

Zawiera następujące rozdziały:
I. Przesłanki i zadaniowe fakty II. Kapitalizacja. III. Bilans płatniczy IV. Handel zagraniczny i zewnętrzna polityka handlowa. V. Kredyt i obce kapitały. VI. Ciężary publiczne. VII. Równowaga gospodarcza; karteles i wolna wytwórczość. VIII. Kapitalizm „praca”, zagadnienia robotnicze. IX. Struktura społeczna Polski; warstwa średnia. X. Podstawy ustroju gospodarczego. XI. Wychowanie gospodarcze.

Stron 220 Cena 8 zł.
Ządać w księgarniach i kioskach „Ruchu”.

Oszczędność nakazuje kupować najlepsze
KUCHENKI i ŻELAZKA
elektryczne „BRABORK”
w 1-mie **Michał GIRDA**
ZAMKOWA 20 TEL. 16-28.
AKUMULATORY. — BAT. ANODOWE. — RADJOSPRZĘT.

STANISŁAW KODŹ
Zasada narodowości
w prawie międzynarodowym
Skład główny księgarńi św. Wojciecha
Stron 160. — — — Cena 5 zł.
Do nabycia we wszystkich księgarniach
oraz w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

KRONIKA.

Klub Narodowy.

Z KRAJU.

Kto płaci podatek wojskowy?

Wobec szeregu pytań wyjaśnić należy, iż zgodnie z ostatnim okólnikiem ministerstwa, osoby przeniesione do rezerwy w myśl art. 60 ustawy, które przeszły w wojsku ponad 5 miesięcy, nie podlegają obowiązku opłacania podatku wojskowego.

małoletnich odbyła w okresie mobilizacji, gdyż służbę tę zalicza się na poczet obowiązku wojennego, czynnej służby wojskowej. Osoby stanu duchownego, które korzystają z ulgi art. 55 ustawy nie podlegają obowiązku opłacania podatku wojskowego.

Odczyt postanki Eliny Pełpowskiej p. t. „Mniejszości narodowe w Polsce”.

Wczoraj w lokalu przy ul. Orzeszkowej odbyło się pod przewodnictwem gen. Romana Jasieńskiego zebranie Klubu Narodowego, na którym posłanka p. Elina Pełpowska wygłosiła odczyt p. t. „Mniejszości narodowe w Polsce”.

do omówienia dotychczasowej polityki rządowej w stosunku do każdej z mniejszości, wykazała przy tym liczne błędy popełnione przez rządzących, których posunięcia szczególnie ujemnie odbiły się w Melopolsce Wschodniej i na Kresach Zachodnich.

Blisko półtoragodzinny odczyt zebrani wysłuchali z niesłabnącym ani na chwilę zainteresowaniem. Prelegentka wykazała bardzo gruntowną znajomość tak trudnego i poważnego problemu, jakim jest w Polsce zagadnienie mniejszości.

W końcu p. Pełpowska skreśliła program polityki narodowościowej, której zadaniem powinno być przede wszystkim podniesienie prestiżu polskości i dążenie do utrzymania i wzrostu polskiego stanu posiadania na terenach narodowo mieszanym.

Następnie prelegentka przeszła do omówienia dotychczasowej polityki rządowej w stosunku do każdej z mniejszości, wykazała przy tym liczne błędy popełnione przez rządzących, których posunięcia szczególnie ujemnie odbiły się w Melopolsce Wschodniej i na Kresach Zachodnich.

Odczyt został przyjęty przez zebranych hucznymi oklaskami. Zamykając zebranie przewodniczący gen. Jasieński wyraził w imieniu zebranych podziękowanie posłance Pełpowskiej za przybycie do Wilna i wygłoszenie tak interesującego odczytu.

Ohydne morderstwo.

MOŁODECZNO (Pat). Władze bezpieczeństwa zaalarmowane zostały doniesieniem o zbrodni, popełnionej wśród tajemniczych okoliczności w zaścianku Poniatówszczyzna, gminy gródeckiej, powiatu mołodeckiego. Kiedy jeden z sąsiadów udał się do domu właściciela zaścianku, Józefa Marchlewskiego, w jakiejś drobnej sprawie sąsiedzkiej, by pożyczyc jakiś przedmiot z inwentarza, znalazł w mieszkaniu zwłoki zamordowanego Marchlewskiego i służącego jego Józefa Mudro.

Wobec szeregu pytań wyjaśnić należy, iż zgodnie z ostatnim okólnikiem ministerstwa, osoby przeniesione do rezerwy w myśl art. 60 ustawy, które przeszły w wojsku ponad 5 miesięcy, nie podlegają obowiązku opłacania podatku wojskowego.

„Hjeny matrymonjalne” grasują w Wilnie. Nowe sztuczki oszustów.

Ostatnio w Wilnie grasuje kilku oszustów, którzy pod pretekstem żeniaczki wyłudniają od pokójówek, służących i kucharek pieniądze. Oszuści proceder swój uprawiają w dość sprytny sposób, a mianowicie: nawiązują znajomości ze służącymi, zatrudnionymi w zamieszanych domach w śródmieściu. Po zawarciu znajomości, oszuści udają zakochanych poczem po zbadaniu stanu majątkowego swojej ofiary — oświadczają się.

Wobec szeregu pytań wyjaśnić należy, iż zgodnie z ostatnim okólnikiem ministerstwa, osoby przeniesione do rezerwy w myśl art. 60 ustawy, które przeszły w wojsku ponad 5 miesięcy, nie podlegają obowiązku opłacania podatku wojskowego.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Rano przeważnie pochmurno i mgliście, na Wileńszczyźnie możliwe jeszcze drobne opady śniegu. W ciągu dnia większe rozpozogodzenia na południowym wschodzie kraju. Umiarkowany mroz, słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

SADY.

— K. K. O. contra „Głos Wilna”. W dniu 24 bież. mies. w wileńskim Sądzie Okręgowym odbędzie się rozprawa przeciwko Witoldowi Górniewiczowi, b. wydawcy nieistniejącego już „Głosu Wilna” i Michałowi Stundisowi, b. redaktorowi odpowiedzialnemu tegoż pisma, oskarżonym o zniesławienie Komunalnej Kasy Oszczędności. (m).

SPRAWY SZKOLNE.

— Wizytatorem Okręgu Szkolnego Wileńskiego mianowany został b. dyrektor gimnazjum państwowego w Nieświeżu ks. Jan Grodzis.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Wleprzowina podróżnia. Ostatnio na rynkach wileńskich zanotowano wyższe cen na wleprzowinę. Zwycza ta, jak słychać wywołana została słabym dowozem tego gatunku mięsa.

— Uruchomienie młynów.

Wobec zlikwidowania strajku młynarzy, młyny wileńskie, które przez pewien okres były nieczynne, zostały uruchomione.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Walne Zebranie Bratniej Pomocy ma być zwołane na g. 19 w dniu 3 marca.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— Co się dzieje w organizacjach żydowskich młodzieży? Zamknięta z powodu ostatnich awantur siołowa studentów-żydów przy ul. Ludwisarskiej jest nadal nieczynna. Dowiadujemy się, że onegdajsza rewizja policyjna dała władzom policyjnym asumpt do wszczęcia śledztwa.

ROZNE.

— Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy przypomina, że Czytelnia Ch. U. R. jest otwarta codziennie w dni powszednie od godz. 5-ej do 8-ej, w niedzielę i święta od godz. 12-ej do 4-ej, a Biblioteka: w środy i piątki od godz. 6-ej do 8-ej, w niedziele od godz. 12-ej do 2-ej. Wstęp do Czytelni wolny dla wszystkich. Czytelnia i Biblioteka Ch. U. R. mieści się przy ul. Metropolitanej Nr. 1 — II-gie piętro.

— Czas ochronny.

Władze łowieckie rozciągnęły czas ochronny na wiewiórki na okres od dnia 1 marca do 30 listopada.

Teatr i muzyka.

— Dzisiejszy „Tani poniedziałek” w Teatrze na Pohulance o godz. 8-ej będzie nieodwołalnie ostatnim przedstawieniem „Mademoiselle”. Ceny 50 proc. niższe.

— Wkrótce na Pohulance premiera „Don Carlosa”!

— Stały Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich Z. A. S. P. w Wilnie, gra „Kuzynka z Moskwy” dziś w Baranowiczach, jutro w Hancewiczach.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dzisiejsze przedstawienie propagandowe w „Lutni”. Dziś ukazuje się wesoła operetka „Lady Chic z J. Kulczyńskiego w roli głównej”. Ceny propagandowe.

— „Czarowiec” po cenach zniżonych grany będzie jutro. Ceny miejsc zniżone. — Najbliższy repertuar teatru „Lutnia”. W środy wzięty po cenach propagandowych wspaniała operetka „Róża z Florydy”. W piątek zaś ogólnie lubiana, melodyjna operetka „Kalmanki”. Ceny propagandowe.

— Fenomenalny ościamił piastwa Imre Ungar laureat II konkursu Chopinowskiego w Warszawie, wystąpi z recytałem w Sali Konserwatorium (Kościńska 1) raz jeden tylko we wtorek 21 bm. W programie: Bach, Beethoven, Chopin, Schumann. Przeprowadzą bilety w kasie Konserwatorium (Kościńska 1).

POLSKIE RADJO WILNO.

Poniedziałek, dnia 21 lutego 1933 r. 11:40: Przegład prasy. Kom. meteor. Czar. 12:10: Muzyka z płyt. 13:20: Kom. meteor. 14:45: Utwory Griega (płyty). 15:15: Giedla roln. 15:25: Audycja dla dzieci. 15:55: Kwadrans Bacha (płyty). 16:10: Pogad. muz. — wygl. prof. M. Józefowicz. 16:25: Francuski. 16:40: „Kapitał narodowy i kapitał obcy” — odczyt. 17:00: Koncert. 18:00: Podstawy muzyki. 18:40: Odczyt literacki. 18:55: Rozmait. 19:00: Odc. pow. 19:15: Wil. kom. sportow. 19:30: „Na widokregu”. 20:00: 20:15: Piosenki murzynskie w wyk. Ko. li Adzaji. 20:30: Trasm. z teatru: „Kobieta, która wie czego chce”. 23:15: Kom. meteor. 23:20: Muz. tan. 19:15: Wtorek, dnia 21 lutego 1933 r. 11:40: Przegład prasy. Kom. meteor. Czar. 12:10: Muzyk z płyt. 13:20: Kom. meteor. 14:45: Muzyka popularna (płyty). 15:15: Giedla roln. 15:25: Kom. Wil. Aeroklubu. 15:50: Koncert dla młodzieży (płyty). 16:25: Odczyt informacyjny dla maturalistów. 16:40: „Wit Stwosw” w 400 rocznicę zgonu. 17:00: Koncert. 18:00: „Wielkie monarchie Wschodu” — odczyt. 18:25: Muzyka taneczna (płyty). 18:40: Odczyt literacki. 19:00: Odc. pow. 19:15:

Ruch wydawniczy.

— „Rocznik prawa i ekonomii” Wyszedł drukiem tom I-y „Rocznik prawa i ekonomii”, wydawnictwo przydzium Ogólnopolskiego Związku Akadem. Kół Naukowych. Wydawnictwo to prezentuje nam dorobek intelektualny młodego pokolenia prawniczego i ekonomicznego. Obok słowa walepnego dziekana pr. dr. Józefa Rańca i przedmowy redaktora naczelnego wydawnictwa, magistr p. Tadeusza Bernadzikiewicza na treść tomu I-go złożony się 1) prace naukowe: Aleksander Sochecki, mgr. praw. (Warszawa) — Zagadnienie paecyfikacji świata a rozbrojenie. Witold Warkalio, student prawa. (Warszawa) — Czy jednostki są podmiotami prawa międzynarodowego? Stanisław Hubert, mgr. praw (Lwów) — Zasady restytucji państwowości w zastosowaniu do Republiki Genewskiej w r. 1814 — 1815. Mieczysław Klak mgr. praw. (Lwów) — Wzajemne cele w prawie pruskiem, a związki międzykomunalne w prawie polskiem Stanisława Kalicka, mgr. praw (Lwów) — Legitymacja skarżowa w francuskim sądownictwie administracyjnym. Tadeusz Bernadzikiewicz mgr. praw (Warszawa) — Zagadnienie rentowności gospodarki państwowej. Stefan Bollaud, student prawa (Kraków) — Problem działalności z. zw. cen maksymalnych w teorii ekonomii Stanisław Floreński mgr. praw (Warszawa) — Lokalizacja przemysłu we dług teorii Webera. Pozałem w części drugiej — Ruch Naukowy, Ruch Naukowy polskiej młodzieży prawniczej omówił mgr. praw Witold Bayer: Uwagi o pracy młodych prawników w seminarjach — dr. praw Józef Pawlak: Prawniczy w akademickim ruchu naukowym — mgr. praw Eugeniusz Barwiński: Działalność naukowa akadem. stowarzyszeń prawniczych — p. Witold Warkalio: Historia rozwoju wydawnictwa „Prawo” — p. Zofia Nizyńska.

Dobór prac o wysokim poziomie naukowym i starannym wydania tomu I-go „Rocznika” pod względem technicznym gwarantują rozwój tego pierwszego w swoim rodzaju na szerszą skalę zakrojonego wydawnictwa młodego pokolenia polskiego.

Wskutek uderzenia głowy nastąpił wewnętrzny wylew krwi w obec czego inż. Zasztów został porażony częściowym paralizem. Inż. Zasztów pozostaje pod opieką rodziny i lekarza w mieszkaniu swoim przy ul. Przejazd 8.

— Jak Szmul Frak wykorzystał urlop? W sobotę w godzinach wieczornych na torze saneczko wyna Góry Trzykrzyskiej, wynikała bójka pomiędzy kilku saneczkującymi się chłopcami.

Podczas bójki jakiś brutalnie zachowujący się chłopiec pochwylił sanki i z całej siły uderzył niemi w głowę ucznia 6 oddziałowej szkoły powszechnej nr. 2 siedemnaoletniego Michała Pietuchowskiego.

Chłopca przewieziono do ambulatorjum, pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono mu pierwszzej pomocy.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że Pietuchowskiego pobił 18-letni

WYPADKI.

— Skutki narciarstwa. W niedzielę w południe podczas wycieczki narciarskiej na rowy Sapieżyńskie, uległ wypadkowi inżynier Aleksander Zasztów.

Wskutek uderzenia głowy nastąpił wewnętrzny wylew krwi w obec czego inż. Zasztów został porażony częściowym paralizem.

Inż. Zasztów pozostaje pod opieką rodziny i lekarza w mieszkaniu swoim przy ul. Przejazd 8.

— Jak Szmul Frak wykorzystał urlop? W sobotę w godzinach wieczornych na torze saneczko wyna Góry Trzykrzyskiej, wynikała bójka pomiędzy kilku saneczkującymi się chłopcami.

Podczas bójki jakiś brutalnie zachowujący się chłopiec pochwylił sanki i z całej siły uderzył niemi w głowę ucznia 6 oddziałowej szkoły powszechnej nr. 2 siedemnaoletniego Michała Pietuchowskiego.

Chłopca przewieziono do ambulatorjum, pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono mu pierwszzej pomocy.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że Pietuchowskiego pobił 18-letni

Dopłaty.

W marcu wygasa termin ważności dopłat na rzecz bezrobotnych, pobierających z biletów kolejowych, opłat telefonicznych i radiowych. Dopłaty ze względu na powiększenie źródeł dochodów dla funduszy pomocy bezrobotnym, mają być w dalszym ciągu utrzymane.

Szmul Frak, zamieszkały przy ulicy Miłosiernej, który przed kilku dniami został urlopowany z domu poprawczego, gdzie odbywał długoterminową karę. Szmula Frak oraz jego ojca Eljasza, który również według zeznań świadków brał udział w awanturze, zatrzymar.

— 183 naboje karabinowe w mieszkaniu. Jan Zawadzki (Mostowa 2) zameldował policji, iż podczas przeprowadzki do nowo wynajętego mieszkania przy ulicy Tyzenhauzowskiej nr. 4, znalazł on w kryjówce 183 naboje karabinowych pochodzenia niemieckiego. Odnalezienie naboje p. Zawadzki dostarczył do komisariatu policji.

KINO „REWJA” Ostrobramska 5.

DZIS NIEODWOŁALNIE OSTATNI WYSTĘPII! Sławego zespołu KUBAŃSKICH KOZAKÓW pod dyrykcją księżnej E. Gagarinowej w nowym poezgalnym bogatym programie: Najpiękniejsze pieśni kozackie, czerkiekie, ludowe. Spiewy solowe i Tańce! Solo baletka «CZARNY WŁADCA»

WIELKA REWJA w „REWJI” JUTRO! WILKA WILSKA, T. ORTYN, S. BETHEROWA, DUET MORAN KOZIARSKI i liput CHOMENTOWSKI.

LEKARZE. DOKTOR JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynator szpitala Sawicza.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD» MICKIEWICZA Nr 22, tel. 15-28.

«WIOSKA NA ALTAJU» (Jedna) Reż. Trauberg i Kozincow. Muzyka kompozycji Szczakowicza. W rol. gl. artyści teatrów Moskiewskich. UWAGA: Spiewy w języku rosyjskim.

WIELKA REWJA w „REWJI” JUTRO! WILKA WILSKA, T. ORTYN, S. BETHEROWA, DUET MORAN KOZIARSKI i liput CHOMENTOWSKI.

LEKARZE. DOKTOR JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynator szpitala Sawicza.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS» ulica Wileńska 38, tel. 926.

UWAGA! Na wszystkie seanse: BALKON 49 gr. PIERIA na 1 seans 80 gr. na pozostałe od 90 gr. PREMIERA! Najpiękniejsza atrakcja doby obecnej! Fascyn. film międzynarodowy, mówiony w 5 językach. Muz. Hansa Eislera. Emocjonujące momenty! Naprawdę! NA SCENIE: Pożegnane występy artystów scen warszawskich: HANKI RUDOWICZEJ, A. BELSKIEGO I ST. SUCHCICKIEGO. Niespodzianki. Najnowszy repertuar. Seanse o godzinie 4, 6, 8 i 10,20. W niedzielę od g. 2-ej.

WIELKA REWJA w „REWJI” JUTRO! WILKA WILSKA, T. ORTYN, S. BETHEROWA, DUET MORAN KOZIARSKI i liput CHOMENTOWSKI.

LEKARZE. DOKTOR JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynator szpitala Sawicza.

DZIS w kinie „PAN” Świetna REWJA na SCENIE. Najmniejszy z największych humorystów BOLCIO KAMIŃSKI oraz uroczą wedwidlika Zofia Duranowska.

DZIS OSTATNI DZIEŃ Osińnawający Film p. i. „BOCZNA ULICA” Ilustr. najdziwniejsze zagad. współczesne. Kobięcie wolno kochać? czy zonalęgo mężczyznę?

WIELKA REWJA w „REWJI” JUTRO! WILKA WILSKA, T. ORTYN, S. BETHEROWA, DUET MORAN KOZIARSKI i liput CHOMENTOWSKI.

LEKARZE. DOKTOR JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynator szpitala Sawicza.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD» MICKIEWICZA Nr 22, tel. 15-28.

DZIS 100 proc. dźwiękowy szlęgler film, z życia cyrkowców Ludzie Areny Żaden jeszcze film nie odzwierciedlił tak życia cyrku i nie pokazał nam takich atrakcji cyrkowych jak słynny deskonali cyrkowy dramat „Ludzie Areny” Film „Ludzie Areny” wyróżnia się niezwykłym tempem akcji i ciekawą treścią! Film ten z powodzeniem oglądał cały świat.

WIELKA REWJA w „REWJI” JUTRO! WILKA WILSKA, T. ORTYN, S. BETHEROWA, DUET MORAN KOZIARSKI i liput CHOMENTOWSKI.

LEKARZE. DOKTOR JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynator szpitala Sawicza.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD» MICKIEWICZA Nr 22, tel. 15-28.

DZIS 100 proc. dźwiękowy szlęgler film, z życia cyrkowców Ludzie Areny Żaden jeszcze film nie odzwierciedlił tak życia cyrku i nie pokazał nam takich atrakcji cyrkowych jak słynny deskonali cyrkowy dramat „Ludzie Areny” Film „Ludzie Areny” wyróżnia się niezwykłym tempem akcji i ciekawą treścią! Film ten z powodzeniem oglądał cały świat.

WIELKA REWJA w „REWJI” JUTRO! WILKA WILSKA, T. ORTYN, S. BETHEROWA, DUET MORAN KOZIARSKI i liput CHOMENTOWSKI.

LEKARZE. DOKTOR JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynator szpitala Sawicza.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD» MICKIEWICZA Nr 22, tel. 15-28.

DZIS 100 proc. dźwiękowy szlęgler film, z życia cyrkowców Ludzie Areny Żaden jeszcze film nie odzwierciedlił tak życia cyrku i nie pokazał nam takich atrakcji cyrkowych jak słynny deskonali cyrkowy dramat „Ludzie Areny” Film „Ludzie Areny” wyróżnia się niezwykłym tempem akcji i ciekawą treścią! Film ten z powodzeniem oglądał cały świat.

WIELKA REWJA w „REWJI” JUTRO! WILKA WILSKA, T. ORTYN, S. BETHEROWA, DUET MORAN KOZIARSKI i liput CHOMENTOWSKI.

LEKARZE. DOKTOR JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynator szpitala Sawicza.

Zawład wyrobów artystycznych z metalu JOZEF SWICKI Wilno, ul. Zamkowa 7 (w podwórzu). Wykonuje wszelkie roboty jak np.: Kościelne: ołtarze, cymboris, monstrancje, kielichy, krzyże, obrazy i t. p. Salonowe: zyrandole, kandelabry, ubiory do mebli i t. p. Stolowe: łyżki, noże, widelce, tace i t. p. Roboty nowe, odnawianie, zlocenie, srebrzenie, oksydowanie, patynowanie. Na żądanie wysyłamy niezwłocznie przedstawiciela firmy.

LOKALE LOKALE do wynajęcia: nadające się na farbiarstwo lub inne warszaty rzemieślnicze, od zaraz. Zgłoszenia kierować pocztą Wielkie - Soleczniki skrzyżka Nr. 6, z Wileńskiej „Roinik”. — 2gr

WIELKA REWJA w „REWJI” JUTRO! WILKA WILSKA, T. ORTYN, S. BETHEROWA, DUET MORAN KOZIARSKI i liput CHOMENTOWSKI.

LEKARZE. DOKTOR JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynator szpitala Sawicza.

Mieszkania i pokoje Do wynajęcia mieszkanie 3 pokojowe Bernardyński zaułek 11. Objażyć można codziennie od g. 10 do 1. gr2 17 m. 3.

PRACA Poszukiwani są prasownicy (czki) miernictwa względnie praktykanci lombardu. Łaskawe oferty prosimy składać w Administracji „Dz. Wil.” dla „Mierniczego Przysięgłego”. 1104-1

WIELKA REWJA w „REWJI” JUTRO! WILKA WILSKA, T. ORTYN, S. BETHEROWA, DUET MORAN KOZIARSKI i liput CHOMENTOWSKI.

LEKARZE. DOKTOR JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynator szpitala Sawicza.

Mieszkania i pokoje Do wynajęcia mieszkanie 3 pokojowe Bernardyński zaułek 11. Objażyć można codziennie od g. 10 do 1. gr2 17 m. 3.

PRACA Poszukiwani są prasownicy (czki) miernictwa względnie praktykanci lombardu. Łaskawe oferty prosimy składać w Administracji „Dz. Wil.” dla „Mierniczego Przysięgłego”. 1104-1

WIELKA REWJA w „REWJI” JUTRO! WILKA WILSKA, T. ORTYN, S. BETHEROWA, DUET MORAN KOZIARSKI i liput CHOMENTOWSKI.

LEKARZE. DOKTOR JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynator szpitala Sawicza.

Mieszkania i pokoje Do wynajęcia mieszkanie 3 pokojowe Bernardyński zaułek 11. Objażyć można codziennie od g. 10 do 1. gr2 17 m. 3.

PRACA Poszukiwani są prasownicy (czki) miernictwa względnie praktykanci lombardu. Łaskawe oferty prosimy składać w Administracji „Dz. Wil.” dla „Mierniczego Przysięgłego”. 1104-1

WIELKA REWJA w „REWJI” JUTRO! WILKA WILSKA, T. ORTYN, S. BETHEROWA, DUET MORAN KOZIARSKI i liput CHOMENTOWSKI.

LEKARZE. DOKTOR JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynator szpitala Sawicza.

